Należytość pocztową uiszczono ryczałtowo.

PRENUMERATA KOSZTUJE:
Rocznie . . 20 kor.
Półrocznie . 10 „
NUMER POJEDYNCZY 50 HAL.

CENA OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednoszp. 4 kor.
Nadesłane . . . . . . 5 „

POLSKI LUD

NIEZAWISŁY TYGODNIK LUDOWY

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: TARNÓW, KRAKOWSKA 61, II. p.

Rok I. Tarnów, dnia 9 listopada 1919. Nr. 6.

Ratujcie państwo przed widmem głodu!

Co było, co jest, a co będzie.

Żmudną była praca, której podjęło się Polskie Stronnictwo Ludowe w okresie budowy Państwa, bo musiano ją obliczyć na dłuższy okres czasu. Praca ta była tem żmudniejszą, że nie mogła się oprzeć na większości Sejmowej, zdecydowanej, dążącej do raz wytkniętego celu. Poglądy, w jaki sposób należałoby budować Państwo, były różne i stawały na przeciwnych biegunach. Są stronnictwa, które jawnie i skrycie dążą do tego, by Państwo polskie niczem nie różniło się od poprzedniego, było jak dawniej Państwem szlacheckiem, rządzonem przez możnych tego świata, — a już co najmniej Państwem podobnem w ustroju do „poczciwej babci“ Austryi. Polskie Stronnictwo Ludowe do tego dopuścić nie może. **P. S. L. pragnie mieć państwo nowe, na silnych oparte fundamentach, a więc musi być zbudowane na uświadomionych warstwach ludowych.**

Jeżeli w zaraniu budowania Ojczyzny nie spełni wszystkiego, na co nasz naród stać, może nastąpić katastrofa.

Dlatego też Polskie Stronnictwo Ludowe zgodziło się na pobór rekruta aby dać Państwu siłę wewnętrzną i siłę do obrony przed drapieżcami, a także aby zdobyć środki na zabezpieczenie tej armii. Była to konieczna potrzeba Ojczyzny. Nie mając dostatecznych własnych środków do obrony, trzeba było szukać sojuszników politycznych i militarnych. P. S. L. zgodziło się na sojusz z państwami ententy i na konwencyę wojskową.

Jedną z najważniejszych spraw, jakie czekają załatwienia w Sejmie, jest konstytucya. Stronnictwo Ludowe stoi na stanowisku, że Polska nie może być Państwem monarchicznem, nie mogą wrócić dawne czasy, **Polska musi być Państwem republikańskiem, z Sejmem jednoizbowym, z prezydentem wybieranym przez wszystkich obywateli, bez względu na płeć.**

Polska może być wtedy silna, jeżeli powoła się do pracy wszystkich obywateli i jeśli ci obywatele spełnią swoje obowiązki.

Polska przedrozbiorowa wrócić nie może i nie może opierać się na tych elementach, które dawniej rządziły. Nie może się oprzeć na szlachcie, a niestety i mieszczaństwie, bo miasta nasze pełne obcych żywiołów, które są wprost wrogie dla naszego Państwa. Trudno również oprzeć byt Państwa na biurokracyi, wśród której jest bardzo wiele jednostek zdeprawowanych, przesiąkniętych duchem austryackim. **Przedewszystkiem więc byt Państwa oprzeć się musi na ludzie.** Zaznaczyć jednak należy z naciskiem, że Polskie Stronnictwo ludowe nie wyklucza żadnej klasy od pracy. — **Wszyscy, którzy uznają ideę silnej Polski, mogą do tej pracy przystąpić.**

Jeżeli lud ma i powinien przygotować się na to, aby dźwigał ciężar, jaki Ojczyzna na niego wkłada, musi mieć ku temu odpowiednie warunki. Wystąpiło więc P. S. L. z wnioskiem o reformę rolną, wychodząc z zasady, **„ile ziemi, tyle Ojczyzny“**. Jeżeli tę ziemię ma się utrzymać, to **jedynie do tego upoważniony jest polski lud, który dowiódł, że nie tylko umie ziemię utrzymać, ale nawet pomnażać.** Dowodów na to mamy nie mało.

Przed rozbiorem Polski ziemia należała do Polaków. Jakaż jest różnica dzisiaj po wiekowej niewoli? Właściciele ziemi lekceważyli swoje posłannictwo i ziemię marnowali. Z 70 procent posiadanej ziemi spadła własność na około 15 proc. Gdyby ta ziemia należała do ludu polskiego, ten lud nie pozwoliłby sobie jej wydrzeć i nie pozwoliłby Ukraińcom czy komu innemu przekreślać praw naszych do tej ziemi. Ponadto lud wiejski byłby od tej ziemi nie uciekał i nie zostawiał swego dobytku na pastwę wrogów.

Jeżeli lud wiejski ma być prawdziwym obywatelem Państwa, dać życie i zdrowie za Polskę, musi tę ziemię posiadać, jeżeli ma jej bronić, musi ją mieć.

———:—:———

Najwyższy czas, by P. T. Czytelnicy nadesłali prenumeratę!

Administracya „POLSKIEGO LUDU“.

Polska pożyczka w Ameryce.

Nie mam zamiaru podnosić wszystkich zarzutów, jakie podniosły się przeciw reformie rolnej. Dość powiedzieć, że wszystkie gady i gadziątka, które nie mogą sobie tego wyobrazić, jak może istnieć społeczeństwo bez ludzi nie mających żadnego stałego oparcia, lecz żyją z dnia na dzień, jak one mogą żyć bez tanich posługaczy i posługaczek i nie słyszeć za marne 10 lub 20 groszy „całuję rączki“ i t. p., uderzyły na alarm i wszczęły szaloną walkę przeciw reformie rolnej, a w szczególności zaś przeciw twórcy tejże, posłowi Witosowi. Trudno, ludzie ci przywykli do „starego porządku rzeczy“ nie mogą się pogodzić z faktem, że przecież ten lud, lud roboczy, bez względu na warsztat pracy, po przejściu tak strasznych cierpień w czasie wojny, zapyta: za co? i po co? — Nie mogą pogodzić się z tem, że jak każda i każdego rodzaju niewola, tak i niewola klas pracujących, przecież raz skończyć się musi. Do tego właśnie prowadzi reforma rolna.

Między innymi zarzutami słyszeliśmy, że przez uchwalenie i przeprowadzenie reformy rolnej, Polska straci kredyt za granicą.

Nie pomogła logika prosta, że ziemia polska, czy ona znajduje się w rękach „pańskich“ czy ludowych, zawsze pozostanie ziemią polską i polskim majątkiem narodowym; nie odniosło skutku oświadczenie premiera Paderewskiego, że ustawa o reformie rolnej wywarła jak najlepsze wrażenie za granicą. Wrogów ludu nie mogło nic przekonać, bo im chodziło tylko o to, by lud ziemi nie dostał, — by na ziemi, zlewanej potem ludu, „rozbijali“ się próżniacy.

Kłamali; a jak kłamali, świadczą ostatnie wiadomości, że Polska (pomimo reformy rolnej) **uzyskała** za granicą, a mianowicie **w Ameryce pożyczkę, płatną w złocie, w wysokości 250 milionów dolarów,** na bardzo dobrych warunkach, bez jakiegokolwiek zabezpieczenia (zastawu), czy to na kopalniach soli, nafty, na dochodach kolei lub t. p., — jak to miało miejsce, gdy Czesi chcieli pożyczać za granicą. Widzimy z tego, że reforma rolna nie tylko nie zaszkodziła naszemu kredytowi rolnemu, lecz owszem dowiodła, że **najlepszym płatnikiem jest chłop polski.**

Jak prysnął zarzut upadku kredytu naszego za granicą, tak w niwecz się obrócą i inne pociski, rzucane z dział dużego kalibru. Tylko nieco cierpliwości.

———:—:———

Pług czy kareta?

Komisye poborowe koni, a zwłaszcza tarnowska, na czele której stoi „fachowiec“ rotmistrz Podsoński, popełnia różne niewłaściwości, godne dawnych, dobrych „pańskich“ czasów, a mianowicie, zabiera się chłopom konie za porządkiem, choćby to była ostatnia sztuka na gospodarstwie, podczas gdy błękitno- lub semicko-krwiści panowie, posiadający znaczniejszą ilość koni, potrafią sobie „wyprosić“ zaasenterowaną sztukę, daleko lepszą od chłopskiej, bo im jest potrzebna, — nie śmiejcie się, do... karety.

Chcielibyście się dowiedzieć, kiedy nareszcie ustanie system czynienia ulg „pewnym uprzywilejowanym“ osobom kosztem chopów i o to zapytać się wypada władz kompetentnych.

Polski chłop zapłacił największy podatek mienia i krwi, polski chłop stoi do dziś na straży granic Polski i dalecy jesteśmy od uchylania się od obowiązków wobec Ojczyzny ,lecz nie pozwolimy na samowolne, — wprost zbrodnicze przekręcanie tego najwznioślejszego przykazania w świecie: **Równe prawa i obowiązki dla wszystkich.**

Panowie ci powinni również wziąć pod rozwagę, co nam da chleb, — **pług, czy kareta?**

Jan Padło z Kielanowic.

———:—:———

Werbunek do robót w odbudowie Francyi.

Francya to jedno z państw ,które w czasie wojny światowej poniosło największe ofiary w ludziach i doznało największego zniszczenia. Całe połacie kwitnącego państwa stanowią dzisiaj pustkowia, — wsie i miasta leżą w popiołach i gruzach.

Rząd francuski przygotował plan i zabiera się do odbudowy.

Jak niedawno różne narody, stanąwszy ramię przy ramieniu utworzyły mur, na którym złamała się potęga Niemiec i Prus, tak dzisiaj do odbudowy Francyi stanęli robotnicy nawet zamorskich krajów, a szef misyi wojskowej francuskiej w Polsce, imieniem francuskiego rządu wszedł w układy z rządem polskiem, celem wysłania do Francyi robotników polskich, w szczególności zdemobilizowanych ponad 27 lat liczących żołnierzy, którzy chwilowo nie mają zatrudnienia i środków do życia.

Warunki przyjęcia do pracy przedstawiają się korzystnie, bo:

1) Robotnicy nasi przyjęci będą na tych samych warunkach, co i robotnicy francuscy.

2) Zobowiązania chlebodawców będą zapewnione kontraktem.

3) Specyalny Urząd Minist. pracy w Francyi czuwać będzie nad dopełnieniem zobowiązań.

4) Płaca za 8-mio godzinny dzień pracy wynosi 7 do 11 franków, za 10-cio godzinny dzień pracy 12 do 18 franków .

5) Życie i mieszkanie jest zapewnione w cenie 5 franków.

6) Górnicy pobierać będą od 13 do 20 franków, zależnie od uzdolnienia, od czego odliczyć należy 6 do 6·5 franka za mieszkanie i wikt.

Który ze zdemobilizowanych żołnierzy miałby zamiar zobowiązać się do przyjęcia robót przy odbudowie Francyi, ma się zgłosić w swoim Starostwie u oficera ewidencyjnego.

——:—:——

Projekt ustawy przeciwstrajkowej w Anglii.

Że strajki wszelkiego rodzaju są dla społeczeństwa szkodliwe, to jako dowód tego może posłużyć fakt, że robotnicy angielscy domagają się ustawy przeciwstrajkowej. Paryski dziennik „Excelsior" donosi z Londynu, że ostatni strajk kolejarzy angielskich wykazał konieczność uzupełnienia ustawodawstwa państwowego. Rząd już w obecnej sesyi przedłoży projekt ustawy przeciwstrajkowej, a to na żądanie nie tylko przemysłowców, lecz i organizacyi robotniczych. Rada przemysłowa, istniejąca już od wiosny b. r. w Londynie, a złożona z przedstawicieli przedsiębiorców i robotników, będzie powołana do opracowania odnośnej ustawy. Zasadnicze postanowienie pójdzie w tym kierunku, że strajk jest bezprawnym, jeżeli wprzód nie zostaną wyczerpane wszystkie w dalszej części ustawy przewidziane środki ugodowego załatwienia kwestyi.

W żadnym kraju epidemia chronicznych strajków nie rozpowszechniła się tak bardzo, jak u nas w Polsce; strajkują wszyscy, począwszy od górników, a skończywszy na robotnikach rolnych i kelnerach restauracyjnych. Robotnicy nasi nie zdają sobie sprawy z tego, że strajkami wyrządzają nieobliczalne szkody społeczeństwu i Państwu. Wszystkie kategorye robotników mają jedynie na celu wymuszenie podwyższenia płac, nie stojących w żadnym stosunku do wydatności wykonanej przez siebie pracy. Żąda się co pewien czas powiększenia płac, ale wynik pracy jest coraz gorszy, bo pracuje się leniwie, tak jak to mówią „za pańszczyznę".

Jasnem jest, że jedno w połączeniu z drugiem ma ten skutek, że koszta produkcyi naszego przemysłu i rolnictwa są zbyt wysokie i co za tem idzie, drożyzna nie tylko się nie zmniejsza, ale ciągle wzrasta.

Robotnik narzeka na drożyznę i na tej podstawie żąda nieustannego podwyższania płacy, — producent znów tłumaczy wygórowaną cenę za swoje produkta tem, że musi robotnikowi opłacać horendalne ceny za jego pracę. I tak znajdujemy się w błędnem kole, z którego wyjść niepodobna. W każdym razie najwyższy czas, ażeby wynaleźć drogę do wyjścia z tego błędnego koła. Powinnoby się o tem pomyśleć, czy nie należałoby i u nas pójść za przykładem Anglików i przystąpić ustawowo do uregulowania strajków. Co zaś do osiągnięcia większej wydajności pracy, to przedewszystkiem jest ona zależną od dobrej woli robotnika, a jest też i inny środek podniesienia tej wydajności, a tym jest jak najszersze zaprowadzenie pracy na akord. — Pilny i sumienny robotnik nic na niej nie straci, przeciwnie tylko zyskać może, leniwy zaś, byłby zmuszony w własnym nteresie do większej intenzywności w wykonywaniu pracy.

——:—:——

Niesłychane nadużycie!

W Tuchowie zaszedł wypadek, który w żaden sposób nie może być pominięty milczeniem.

Co się stało?

Dnia 14 b. m. odebrał sekretarz gminy p. Wiktor Mazurkiewicz na polecenie burmistrza Dra Jakóba Janigi panu Władysławowi Fintowi, inwalidzie, zamieszkałemu w Tuchowie, 23 kg. szynki; które po zakupieniu w Tuchowie po 30 K za kg, chciał tenże zawieść swemu bratu Janowi Fintowi, właścicielowi kawiarni i restauracyi w Krakowie, wymyślając mu od „paskarzy-inwalidów, którzy polski rząd naciągają".

W ten sam dzień ogłoszono licytacyę na odebrane szynki, a gdy się zeszli mający chęć kupna, powiadomiono zebranych, że licytacya odbędzie się „jutro". — W istocie licytacya odbyła się dnia następnego, **lecz w nocy, a licytantami byli dygnitarze gminni** i ich „najbliżsi". Pan Wiktor Mazurkiewicz kupił sobie 2 szynki, kasyer gminny p. Miętus jedną i to poniżej cen targowych, tak, że ze sprzedaży uzyskano tylko 453 K.

Kim jest pan Fiut?

Pan Fiut tak pisze sam o sobie: Jestem biednym, chorym inwalidą, zagrożonym tuberkulozą (suchotami). Byłem badany dwukrotnie w Ekspozyturze S. O. Spr. W. w Tarnowie, a rozporządzeniem Gen. Ekspozytury w Krakowie L. 52738/III. z dnia 18 września 1919 mam być natychmiast wysłany do Zakopanego w celach leczniczych. Mam dokument podróżny, lecz niestety nie mogę opuścić własnego mieszkania, gdzie panuje nieopisana nędza. — Od trzech tygodni gotujemy strawę, z powodu braku opału, na maszynce. Wskutek zimna rozchorowało mi się dwoje dzieci i leżą w łóżku na zapalenie oskrzeli. Od dwóch miesięcy żona nie pobiera zasiłku, chociaż podanie od trzech tygodni zalega w powiat. komisyi zasiłkowej. Z zawodu jestem kucharzem, służyłem nawet w książęcych domach, lecz z powodu choroby płuc służby uzyskać nie mogę. — Reumatyzm nóg (muszę nosić bandaże) nie pozwala mi zarobkować. I w takiej chwili, zamiast pomocy (żebrać się wstydzę), zabijają mnie moralnie, krzywdzą moje dobre imię i honor i doprowadzają mnie do ostatniej ruiny. Czy takie życie nie jest powolnym konaniem?

Czy mam popełnić samobójstwo z rozpaczy? **Czy to nie sztuczna fabrykacya bolszewizmu?**

Pytania.

Panie burmistrzu Janigo! Odkąd to handel bydłem, mięsem i wędlinami stał się Twoim monopolem?

Wszak wiemy, że handel temi rzeczami jest wolny i nie ulega w obrębie Państwa ograniczeniu.

A ile to wagonów mięsa i wędlin wywieziono z Tuchowa pod Twoim okiem nie do Krakowa, lecz za granicę na wyżywienie naszych wrogów? Na wywozie porobili niektórzy kupcy tuchowscy krociowe majątki. Lecz nie oto nam chodzi, bo chętnie widzimy handel w polskich rękach i pomnażanie się majątku narodowego, lecz gdzież panie mecenasie konsekwencya? Zapewne! Nędzarz-inwalida nie zna się na rzeczy. Twierdzisz, że mięsa brak, a czemu to z Tuchowa wywozi się co tygodnia po 7 wagonów bydła, rzekomo do Krakowa i Cieszyna? Czy kompetencya Twa rozciąga się tylko na biedaków, tylko na ludzi z pustą kieszenią? — Czemu to do niedawna szykanowano okoliczną ludność i mieszkańców Tuchowa za to, że kupowali i sprzedawali poza Rynkiem, koło mostu pod Tuchowem, podczas gdy „pan“ Bergmann daleko na drodze poza mostem zakupywał bez przeszkody wszystkie artykuły spożywcze?

Tego panie burmistrzu nie widzisz i nie widziałeś, lecz zobaczyłeś nędzarza-inwalidę, o którym sądzisz, że bronić się nie potrafi i dokonałeś na nim moralnej zbrodni!

Panie Mecenasie! Czy masz pojęcie, co to nędza? Nie! Nie doskwierał Ci ani żołądek, ani zimno, a tem bardziej obcą Ci jest moralna tortura patrzenia na nędzę chorych dzieci, którym nie można dać pomocy.

W stosunku do nędzarzy jesteś człowiekiem innego świata.

I kiedy ten nędzarz Fiut o starganem zdrowiu i złamanem życiu znosił trudy wojny i przechodził całe piekło fizycznych i moralnych mąk, Ty wypoczywałeś po trudach ucieczki przed moskalami „na ewakuacyi“ (czytaj „w badach“), a po powrocie, przy pomocy różnych sztuczek, dorobiłeś się w ciągu czterech lat milionowego majątku.

I kiedy tamten cierpi niezasłużoną nędzę, Ty cieszysz się niezasłużonym majątkiem i dobrobytem, na który złożył się trud i pot Fiuta i jemu podobnych, którzy przelewali krew za siebie i Ciebie. Panie Janigo, zawróć z drogi krzywdzenia ubogich jako wysoce nieetycznej, a w skutkach strasznej.

Cześć i sława miastu Tuchowowi, którego Zarząd w ten sposób spłaca dług wdzięczności wobec polskiego żołnierza-inwalidy!!

——:—:——

Ze świata.

Czesi obchodzili 28 października uroczystość proklamacyi Czechosłowackiej republiki. Prezydent Masaryk odczytał orędzie, w którem wystąpił przeciw metodom bolszewicko-leninowskim na polu gospodarczem i kulturalnem. Co do polityki czeskiej, to celem jej zgoda narodowościowa (gdy równocześnie w Pradze Czesi biją ludzi mówiących po niemiecku).

Czeskie gazety przyznają się dziś, iż rok temu dlatego tylko zawarli ugodę z Polakami, że nie mieli dostatecznej siły, choć już wtedy mieli zamiar opanować Cieszyn. Tak wygląda czeskie postępowanie, — godne hajdamaków.

Anglicy zbliżają się do Niemiec. W Londynie odbędą się konferencye w listopadziemiędzy zaproszonymi osobistościami niemieckiemi a nagielskiemi.

Powrót do zdrowia Wilsona idzie wolno. Istotnej zmiany na razie niema.

Na Słowaczyźnie przygotowuje się powstanie słowacko-madziarskie, jak donoszą gazety czeskie, przeciw panowaniu czeskiemu i domagają się zaprowadzenia rządów silnej ręki na Słowaczyźnie.

Na Ukrainie wymordowano 40 tysięcy żydów. Kalek i rannych jest 100 tysięcy, — shańbionych kobiet 20 tysięcy.

Niemcy zniszczyli okrętów handlowych wartości 35 miliardów franków.

Marszałek Foch ma być kandydatem na godność prezydenta Francyi.

Przed sądem wojennym koalicyi stanie 600 oficerów niemieckich za popełnione zbrodnie. Znajdują się tam członkowie rodów cesarskich i królewskich.

Ukraińcy ogłosili wojnę przeciw Denikinowi, który nie chce uznać Ukrainy jako państwa, lecz pragnie wcielić ją po dawnemu do Rosyi.

Walki w Rosyi nie wychodzą z chaosu, w którym nie wiedzieć, co się dzieje. Dziś donoszą o klęsce bolszewików i zajęciu Petersburga, jutro o klęsce Judenicza. Do zdobycia Petersburga, bronionego przez wyborowe wojska pod wodzą Trockiego, zdaje się daleko. Petersburg stał się formalną twierdzą. Tylko na północy bolszewikom powodzi się gorzej. Francya ma spieszyć z pomocą Judeniczowi.

Amerykański senat rozważał możliwość niepotwierdzenia traktatu pokojowego i nie przystępowania do Związku narodów. Natomiast Wilson miał oświadczyć iż w razie gdyby traktat miał być zmienionym, to on odmówi potwierdzenia.

Odrzucenie pretensyi włoskich do Rjeki przez Amerykę postawiło rząd włoski w przykrem położeniu wobec nacyonalistów włoskich. Włosi żądali nad Rjeką, uznaną za państwo neutralne, swego mandatu.

Niemcy dążą do podniesienia swej produkcyi; i sami robotnicy domagają się przywrócenia akordowej pracy, którą dotąd socyaliści zwalczają, — bo ona dla zdolnego i pilnego robotnika jest korzystniejszą. — Długi Niemiec wynoszą około 172 miliardy marek, nic dziwnego,, że zabierają się do pracy co sił starczy.

Dzieci szkolne strajkowały w Czechach w Sadowej, domagając się sprowadzenia do klas uusniętych krzyżów.

Bolszewicy proponują Polsce rozejm na zimę.

Ogłoszenie traktatu pokojowego ma nastąpić 11 lub 10 listopada. Być może, że do tego czasu potwierdzi traktat i Ameryka, co ułatwiłoby wprowadzenie go w życie, a więc i objęcie obszarów plebiscytowych przez koalicyę.

Niemcy chcieli uprzedzić plebiscyt na Górnym Śląsku wyborami gminnymi, aby przy pomocy gwałtu przeprowadzonymi wyborami pokazać koalicyi, że to kraj niemiecki. — Najwyższa Rada jednak zażądała wstrzymania wyborów aż do przybycia komisyi plebiscytowej.

Ameryka, gdzie już, jak wiadomo, nie wolno wyrabiać, importować i spożywać w miejscach publicznych alkoholu, wina, piwa i t. p., — przygotowuje się także do niepalenia tytoniu. Agitacyę w tym kierunku prowadzi Towarzystwo abstynentów, domagające się zakazu wyrabiania i sprzedaży tytoniu.

Nawet w Palestynie ich nie chcą. Z Jerozolimy donoszą do pism angelskich, że w całej Palestynie rozpoczął się silny ruch przeciwżydowski. Turcy i chrześcijanie tworzą towarzystwa dla bojkotu żydów, a zwłaszcza nie sprzedawania ziemi. Na zebraniach oświadcza ludność, że woli wrócić pod panowanie tureckie, niż znosić żydowskie. Zachodzi poważna obawa rozruchów antiżydowskich. — Tylko u nas żydek jest jeszcze bożyszczem.

—:—:—

Sprawa polska.

Los Galicyi wschodniej ciągle jest nie rozstrzygnięty. Angielska rada ministrów przychyla się podobno do zdania Lloyda George'a, aby Galicyę oddać Polsce tymczasowo. Z Rady Najwyższej jedyny George nie chce uznać praw naszych do Galicyi wschodniej, a mieni się być naszym przyjacielem. Takie wystąpienia mogą zachęcić Rusinów do nowych walk z Polakami. Sejm powinien głośno wobec świata zabrać głos w tej sprawie. Anglia zamierza podobno Galicyę wschodnią odstąpić Rosyi, odrodzonej z uścisku boleszewickiego. Dziwna rzecz, ilekroć bolszewicy grożą na frontach, tylekroć sprawy polskie na rynku politycznym świata idą w górę. Gdy jednak Denikiny czy Kołczaki odniosą drobne sukcesy, o których trąbi się jak o kolosalnych zwycięstwach, sprawa polska na Radzie Najwyższej przybiera obrót dla nas niekorzystny. Jesteśmy jak ta schwytana myszka, nad którą drapieżną łapę trzyma kot.

Na Syberyi 15-tysięczna armia polska czeka powrotu do Ojczyzny. Dowodzi nią generał Czuma. — Armia korzysta z pomocy francuskiej. Stan armii jest dobry, nie bierze ona udziau w żadnych walkach z bolszewikami, tylko strzeże linii kolejowej.

Z powodu wykluczenia od plebiscytu okręgu Czadeckiego, oraz powiatów starolubowelskiego i kiezmarskiego na Spiszu, wysłał prez. Paderewski telegram do p. Clemenceau i zarazem wszczęto starania o rewizyę tego postanowienia rady pięciu.

Czesi gromadzą wojsko poza linią demarkacyjną, przygotowują się widać do wojny z Polską, licząc, że Polska zajęta na Wschodzie, zagrożona przez Niemców na Zachodzie, nie potrafi obronić ziemi, mającej jej przypaść na mocy plebiscytu. Widać pragną zakosztować wojenki na własnej ziemi. A zdałoby się to im!

Niemcy i Czesi przygotowują się ogromnie do plebiscytu, rzucając miliony i żywność na pozyskanie głosów ludności, gnębiąc równocześnie podejrzanych o gorętsze uczucia. Polska musi taką samą akcyą odpowiedzieć. Na to potrzeba pieniędzy. W każdej wsi powinna być zarządzona składka na plebiscyt. Ratując Śląsk, ratujemy swój byt państwowy i przyszłość gospodarczą Polski. — O tem powinien pamiętać każdy Polak.

Czesi w poufnym okólniku, wydanym przez prezydenta rządu krajowego w Opawie, wzywają ludność, aby podawała nazwiska polskich podżegaczy i agitatorów, by ich choćby pozornie pociągnąć można było do odpowiedzialności. Jest to wzywanie do oszczerstwa, dlatego delegacya polska do Komisyi rozjemczej zerwała wszystkie stosunki z Czechami i zawiadomiła o tem czeskiem bezprawiu koalicyjną misyę, żądając obrony polskiej ludności i natychmiastowej interwencyi.

—:—:—

Z powiatów i gmin.

ŻUKOWICE NOWE w tarnowskiem. Gmina Żukowice nowe, z powodu braku własnego budynku szkolnego, wynajmuje lokal na izbę szkolną w budynku żydowskim. Najem kończy się z dniem 30 listopada b. r.

Gmina ta stara się od roku o kupno karczmy, stanowiącej własność Sanguszki, którą dzierżawi żyd, — lecz znany nam z „gościnnych występów“ „wielki pan“ Wiśniewski, woli w budynku trzymać **żyda**, aniżeli ułatwić setce dzieciom naukę. Bo i po co? Im chłop ciemniejszy, tem łatwiej żerować. „Pan“ żydek widocznie pewny jest swego i p. Wiśniewskiego, kiedy gło-

śno twierdzi, że z karczmy nie ustąpi i z budynku dotąd zajmowanego szkołę wyrzuci. **Odwieczni kumowie: żyd i szlachcic.**

Pan Szumski poleceniem z dnia 14-go października 1919 r. L. 2088 nakazał gminie z dniem 30-go listopada b. r. opróżnić budynek szkolny, nie troszcząc się o to, że przeszło 100 dzieci szkolnych zostanie pozbawionych nauki. Polecenie to, które podnieciło żyda w uporze, jest co najmniej dziwne, gdyż o kontrakcie najmu pomiędzy gminą a żydem w każdym razie rozstrzyga sąd, o ile strony interesowane nie dojdą do porozumienia, a koszta sporu pokrywa strona przegrywająca proces, nigdy zaś fundusz szkolny krajowy.

Znajomy.

TRZEMESNA w tarnowskiem. Dnia 26 października b. r. odbyło się tu zebranie w obecności delegata Małopolskiego Tow. roln. p. Miksiewicza, na którem przyszło do zawiązania Kółka rolniczego Zarząd Kółka ukonstytuował się jak następuje: Przewodniczący Budzik Józef, zast. przew. Kawa Jan, sekretarz Kruczek Jan II., skarbnik Kruczek Jan I., delegat na Zjazd powiatowy Srebro Jakób. — Młodemu Kółkowi rolnicz. szlemy życzenia „Szczęść Boże“. Kółkowiec.

ŁOWCZÓW w tarnowskiem. I nasza gmina nie pozostaje w tyle za innemi. Oto dnia 27 października b. r. odbyło się u nas założycielskie zebranie Kółka rolniczego. Do Zarządu weszli: Nowak Andrzej przewodniczący, Dąbrowski Michał zastępca, Rejkowicz Jan sekretarz, Budzik Franciszek skarbnik; delegatem wybrano Rejkowicza Jana. — Idźmy naprzód, by goić rany, jakie zadaa nam wojna. J. K.

KARWODŻA w tarnowskiem. Pod przewodnictwem p. Franciszka Krzemienia odbyło się tu Zebranie reorganizacyjne Kółka rolniczego przy licznym udziale włościan. Zarząd, na nowo do życia powołanego Kółka jest następujący: przewodn. Świątek Władysław, zast. przew. Krzemień Franciszek, sekretarz Boratyńska Bolesława, nauczycielka, skarbnik Twardowski Jan. Delegatem wybrano Franciszka Krzemieńca. Panu Miksiewiczowi składamy tą drogą podziękowanie za przybycie i udzielenie nam cennych rad w sprawie Kółka. Swojak.

LWÓW. Piszą nam stamtąd:

Dnia 25 października b. r. odbył się we Lwowie Walny Zjazd delegatów, pod przewodnictwem inż Maślanki w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“.

Pierwszy zdawał sprawę z działalności swojej prezes klubu P. S. L. poseł Witos, omawiając przy tem kwestyę tak doniosłej wagi w budowie naszej państwowości, jaką jest reforma agrarna, oraz wiążąca się z nią **kwestya upaństwowienia lasów.**

Potrzebę i korzyści organizacyi mas ludowych wykazał poseł Bryl.

Po otworzeniu dyskusyi, w której zabierało głos około 20 delegatów ze wschodniej połaci Małopolski, — poseł Dr Wasung podnosząc szereg postulatów, związanych z interesami stronnictwa ludowego, odczytał następujące rezolucye:

1) Zjazd delegatów P. S. L. z powiatów wschodnich Małopolski, stwierdzając przynależność historyczną całej tej części kraju do Państwa Polskiego, **oświadcza gotowość poświęcenia życia i mienia dla odparcia wszelkich przeciwnych temu usiłowań;** dziękuje naczelnym organom P. S. L., a w szczególności prezesowi Witosowi, posłom Dąbskiemu, Ratajowi i Brylowi za energiczne wystąpienie z postulatem usunięcia prowizoryum, a **definitywnego przyłączenia całej b. Galicyi wschodniej do Polski.**

2) Zjazd delegatów P. S. L. z pow. wschod. Małopolski **wita z entuzyazmem fakt połączenia się stronnictw ludowych,** uważając połączenie to za szczęśliwy krok do urzeczywistnienia postulatów ludowych.

3) Zjazd delegatów zwraca się do Prezydyum połączonych klubów, by nie szczędziło nadal starań, **celem utworzenia większości w Sejmie** i wyłonienia jednolitego, wolnego, w myśl jasnego programu działającego Rządu.

Rezolucye te zebrani jednogłośnie uchwalili, poczem przystąpiono do wyboru delegatów do Centralnego Zarządu Stronnictwa Ludowego.

TUCHÓW w tarnowskiem. Śpij dalej szan. Dyrekcyo składnicy snem błogosławionych, a my także dalej będziemy bez... soli, bo dotąd o nią nie postaraliście się panowie i niektóre gminy jej nie dostały. Dotychczas chodziły sąsiadki jedna do drugiej i pożyczały sobie po łyżce, dzisiaj i to niemożliwe, bo i sąsiadkom brakuje. Ale żydki sól mają i idą jaja, kogutki i zboże do żydków za sól, bo to jest omasta, częstokroć jedyna, bez której żadna potrawa (z wyjątkiem kwaśnego mleka) spożyć się nie da. Śpij dalej a my zwracamy się **po raz ostatni z gorącym apelem do Powiat. Urzędu gospodarczego w Tarnowie, by przydział soli w Tuchowie powierzył komu innemu, który lepiej będzie rozumiał interes kupiecki,** a ludzi nie będzie narażał na tak przykre niespodzianki.

RZEPIENNIK. Czytaliśmy w Szanownem piśmie „Polski Lud“, że wy tam koło Tuchowa nie macie soli. Stąd przyszło nam na myśl, aby w gazetce poruszyć sprawę soli u nas, a może się kto znajdzie, kogo ona zainteresuje.

Kiedy to u nas byli jeszcze Moskale w r. 1914 i 15, ani rusz było opuścić chałupy, bo jak tylko nie czuli chłopa w domu, — to zaraz to ciabrajstwo pchało się drzwiami i oknami, a wszystko, by coś ukraść; czy to kurę, wieprzka, siano, a nawet i krowę. Siedzieliśmy zatem i pilnowali swego mienia, aż tu zabrakło nam so-

li. Nie sposób było po nią iść, bo i gdzie? Wszędzie Moskale i Moskale, a tu znowu front i tak parę miesięcy. **Tośmy tedy czerpali w Rzepienniku wodę, która była słona i otrzymywaliśmy z niej sól warzonkę.** Starzy zaś ludzie powiadają, że dawniej u nas ludzie z ziemi sól wydobywali, ale rząd tego później zakazał i na miejscu zamiast czarno-żółtego słupka postawił żandarma. **Gdyby nasz rząd polski zechciał zbadać tę rzecz u nas, kto wie, czy nie otwarłaby się w Rzepienniku druga Wieliczk alub Bochnia.** — Zasyłam pozdrowienie dla pana redaktora i całej Redakcyi „Polskiego ludu".

Stały czytelnik.

JODŁÓWKA w tarnowskiem. W lesie p. Jordana stałego nic niema, chociaż sprawa zakupna opału jest zupełnie jasna. Raz leśny informuje interesowanych, że dawne asygnaty Inspekcyi leśnej nie mają znaczenia i należy postarać się o nowe asygnaty na drzewo opałowe, to znów, że drzewo na fury sprzedawane być może, ale po... 50 koron za furę. Faktem jest, że ludność jeszcze do dziś traci czas, odbywa dalekie pielgrzymki, wraca z niczem i palić niema czem.

Wyjaśnienie Redakcyi. Każdy, kto udaje się do lasu z asygnatą, musi otrzymać albo opał gałęziowy (nie chrust) po 8 K za metr przestrzenny (praca własna przy rąbaniu i złożeniu go), albo opał sągowy po cenach ustalonych, stosownie do jakości drzewa. Kto zaś w tej sprawie napotyka na trudności lub bywa wyzyskiwany, niechaj zwróci się (kartką) do nas, a my postaramy się o usunięcie tego, co jest niewłaściwe. Podawać tylko fakta prawdziwe.

KRONIKA.

Lwowska Dyrekcya kolei ograniczyła ruch pociągów z powodu braku węgla. W warsztatach kolejowcyh kilka tysięcy pracowników przeprowadza maskowany strajk; przychodzi do swych zaęć, ale nic nie robi.

Pożyczka zagraniczna Polski została przeprowadzona z bankami amerykańskimi. — Pożyczka wynosi 250 mil. dolarów. Podstawą pożyczki są kapitały Polaków amerykańskich, wynoszące ponad miliard dolarów. Pożyczka nie wymaga żadnych zabezpieczeń ze strony Państwa Polskiego.

Prasa endecka rozpuszcza wieści o dymisyi Paderewskiego, rzekomo z powodu, iż premier jest za sekwestrem zboża, który to projekt prawdopodobnie w Sejmie niema większości. Jest to celowe, rozmyślne podkopywanie powagi Paderewskiego, którego gdy przybywał, prasa endecka zarezerwowała dla swej partyi, sławiąc go jako geniusza, a kiedy Paderewski nie chce iść na ich pasku, to we wczorajszego swego proroka biją wszystkimi siłami.

Piłsudski zaproszony został do Lwowa na rocznicę oswobodzenia miasta od inwazyi ukraińskiej.

Nuncyusz papieski Monsignore Ratti otrzymał święcenia arcybiskupie z rąk arcyb. warszawskiego ks. Kakowskiego.

Ministerstwo spraw wewn. stan wyjątkowy w byłym zaborze rosyjskim przedłużyło do 2 lutego 1920.

W Krakowie powstały zakłady wyrobu ubrań, obsługiwane przez inwalidów. Pracuje w nich na razie 400 robotników. Na razie wyrabiają dla wojska tygodniowo 6000 ubrań i płaszczów.

Na tle strajku rolnego przyszło do nieporozumień w łonie P. P. S. Grozi socyalistom polskim rozłam. Lewica zarzuca prawicy brak zdecydowanego stanowiska.

Cukier dla pszczół w Małopolsce przyznało ministerstwo aprowizacyi w sumie 55.559 kg. mechanicznie zanieczyszczonego, na każdy ul po 2 kg. Nadto pozwolono na przywóz do Małopolski 7 wagonów cukru z Czech dla pszczelarzy. Cena cukru 81 mk. za 100 kg.

Dwa samoloty osobowe otrzyma Polska z Anglii. Przybędą one drogą powietrzną, przywożąc około 30 pasażerów. — Mają one służyć komunikacyi między Gdańskiem, Warszawą, Krakowem, a także Poznaniem, Warszawą, Wilnem.

Ameryka jest gotową dostarczyć Polsce zboża. — Bawi wysłannik Hoovera w Polsce i bada stan aprowizacyi, który znalazł katastrofalnym. Zaproponował on Paderewskiemu utworzenie i prowadzenie urzędu aprowizacyjnego. Paderewski projekt ten odrzucił, godząc się na instruktorów amerykańskich. Ameryka domaga się jednak sekwestru zboża i podniesienia cen zboża krajowego, aby nie robiło ono konkurencyi amerykańskiemu.

Wywóz złota i srebra z Polski do Niemiec odbywa się na wielką skalę. — Niedawno w pociągu idącym od Warszawy do Oświęcimia aresztowano przemytników żydów ze złotem i srebrem, wartości kilku milionów koron.

Polska zawarła z Czechami umowę co do sprowadzania towarów z Czech, jakoto materyałów potrzebnych dla przemysłu naftowego, maszyny rolnicze, ubrania, chemikalia, nasiona, szkła, spirytus i t. d.

Czesi zobowiązali się układem z dnia 17 marca br. do dostarczania pewnej ilości węgla i koksu. Jak zawsze układu nie dotrzymali i dziś zaległość wynosi 178.716 ton węgla i 34.556 ton koksu. — Wobec tego Polska powinna znaleść środki, aby zmusić Czechów do dotrzymania ugody.

Regulacya waluty (pieniędzy) rozpocznie się w Polsce ujednostajnieniem banknotów w całem Państwie. Korony austryackie, rosyjskie ruble i pruskie marki za-

stąpione zostaną markami polskiemi w drodze wymiany. Kurs jeszcze nie ustalony. (Oby jak najprędzej. — Przyp. Red.).

Asygnaty pożyczki państwowej, które miały być wypłacone dnia 1 listopada b. r., zostały prolongowane na 6 miesięcy, t. j. będą wypłacone dn. 1 maja 1920. Dotychczasowy procent jest płatny z góry, t. j. 1 listopada b. r.

——:—:——

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Pan R. K. w B. Sprawa odbudowy utyka ciągle. Dopiero porobiono spisy i poczęto asygnować drzewo, to znów słyszymy, że drzewo na odbudowę asygnowane już więcej nie będzie, tylko szkody w budynkach wypłacane będą gotówką, wreszcie dzienniki doniosły, że w powiatach Rzposp. polskiej utworzonych będzie 100 powiatowych biur, które mają przeprowadzić całą akcyę odbudowy. Ciągle się robi i pisze, lecz pożytek z tego minimalny. — W Pańskiej sprawie należy zwrócić się w pierwszym rzędzie do komitetu gminnego, a następnie do Ekspozytury.

Pan S. P. w J. Z Ameryki do Polski będzie można jechać dopiero koło Nowego Roku. Główną przeszkodą jest brak okrętów, bo wszystkie zajęte są przewożeniem towarów do zniszczonych wojną krajów europejskich. Do Polski z powrotem wybiera się mnóstwo Polaków. Pocieszające to dla nas, bo powrócą z kapitałami w dolarach, które mają w stosunku do naszych pieniędzy bardzo dużą wartość.

Wydawca: Spółka wydawnicza. Odpowiedzialny redaktor: Wojciech Wielgus.

Drukarnia Józefa Pisza w Tarnowie, — pod zarządem Stanisława Starostki.